KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 279.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Nowy projekt
PODATKU OBROTOWEGO.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.). Minister Matuszewski opracował nowy projekt podatku obrotoweg, który w najbliższym czasie będzie wniesion. na posiedzenie Rady ministrów.

Wyniki wyborów w Czechosłowacji.
Polacy zdobyli dwa mandaty.

PRAGA, 28.10. (PAT). Wczorajsze wybory do parlamentu odbyły się na całym terytorjum Czechosłowacji bez wypadku.

Według dotychczasowych wyników wyborów do izby, w 20 okręgach wyborczych na ogólną ilość 23 — czechosłowacka partja rolników uzyskała 34 mand., czechosłowacka socjaldemokratyczna partja 31, czechosłowacka partja narodowo-socjalistyczna 23 (do partji tej należy dr. Benesz), czechosłowacka partja ludowa 20, komuniści 17, niemiecka partja socjal-demokratyczna 14, blok niemieckich stronnictw związku rolników 9, niemiecka chrześcjańsko-społeczna partja ludowa 8, słowacka partja ludowa ks. Hlinki 8, węgierskie stronnictwo chrześcjańsko-społeczne 6, czechosłowacka partja narodowo - demokratyczna 4, niemiecka socjal - demokratyczna partja robotnicza 4, czechosłowacka partja rzemiosł i handlu 2, liga przeciw połączeniu list kandydatów 2, niemiecka partja narodowa 2, blok wyborczy partyj polskich i żydowskich 2.

Charakterystyczną cechą dotychczasowych wyników wyborów jest zysk czechosłowackiej partji socjaldemokratycznej, wyrażający się cyfrą zgórą 300.000 głosów, oraz utrata 137.000 gł. przez komunistów.

Prócz tego w wyniku wyborów zyskali 88.000 gł. agrarjusze, 66.000 gł. narodowi socjaliści, niemiecka socjal-demokracja około 100.000 gł. Partja Kramarza straciła 30.000 gł., partja Hlinki 40.000, nacjonaliści niemieccy 38.000, partja rzemiosł i handlu 6.000 gł. M. in. uzyskał mandatu prof. Tuka, skazany ostatnio przez trybunał w Borysławie.

PRAGA, 28.10 (Pat)). W uzupełnieniu ogólnych wyników wyborów, podanych już przez czechosłowacką agencję telegraficzną, należy stwierdzić, że porażka ks. Hlinki w istocie nie ma znaczenia wobec samodzielnego wystąpienia Węgrów, głosujących poprzednio na jego listę. Głosów polskich padło na Śląsku 29.000, co, mimo rozstrzelenia głosów żydowskich zapewnia Polakom dwa mandaty, zdobyte własnemi głosami.

Polska siła lądowa
według preliminarza budżetowego.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.). Według preliminarza budżetowego na rok 1930-31 **polska siła lądowa będzie wynosiła 17905 oficerów, w tem podług stopni: 1 marszałek, 11 generałów broni, 36 gen. dywizji, 81 gen. brygady, 476 pułkowników, 875 podpułkowników, 2468 majorów, 5900 kapitanów, 6550 poruczników, 1417 podporuczników.** Do ogólnej liczby oficerów w stopniu poruczników wliczono również oficerów rezerwy, powołanych na ćwiczenia, średnio po 803 of.

Ogólna liczba szeregowców ma wynosić 210966, podoficerów zawodowych 37000 w tem 1600 chorążych, 3028 st. sierżantów, 10147 sierżantów, 12664 plutonowych, 3061 kaprali, 4500 nadterminowych.

Trudności w utworzeniu
gabinetu Deladiera.

PARYŻ, 28.10. Program polityczny Dalariera ustalony w porozumieniu z kongresem radykałów i przedstawiony socjalistom podczas rokowań w głównych zarysach przedstawia się następująco: a) **kontynuowanie polityki pokoju**, podjęcie czynnej i efektywnej polityki rozbrojeniowej, b) **zredukowanie podatków** na sumę pół miljarda franków. Redukcja ta obejmie podatek od napojów alkoholowych, obrotowych, luksusowych i podatek od zysku w handlu i przemyśle. Program Dalariera przeznacza pół tora miljarda franków na elektryfikację kraju. Suma ta ma znaleźć się w budżecie na rok 1930. **Wydatki na armję ulegną znacznej redukcji; c) wprowadzenie jednolitej szkoły, d) wprowadzenie monopolu importowego na zboże, e) amnestja dla więźniów politycznych.**

Udział socjalistów w gabinecie Dalarier jest jak dotąd problematyczny. Frakcja socjalistyczna Izby Deputowanych powzięła 36 głosami przeciw ko 12 uchwałę wzięcia udziału w rządzie Dalariera. Niewiadomo jednak czy uchwałę tę potwierdzi rada narodowa stronnictwa socjalistycznego.

P. Prezydent
WYJEŻDŻA DO KIELC.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w niedzielę 3 listopada do Kielc na uroczystość odsłonięcia pomnika niepodległości, ufundowanego przez tamtejszych kolejarzy.

Raport p. Deveya.

WARSZAWA, 28.10 (AW). Według informacyj, otrzymanych przez „Ajencję Wschodnią", doradca finansowy p. Dewey podpisał w sobotę angielski tekst raportu o stanie gospodarczym Polski w III kwartale r. b. Tekst angielski opuści prasę drukarską w ciągu bieżącego tygodnia, poczem wysłany zostanie do Ameryki. Tekst polski ogłoszony zostanie w ciągu 14 dni.

Zgon ekskanclerza niemieckiego
księcia Bülowa.

BERLIN, 28.10. Z Rzymu donoszą, że dziś o godzinie 7 nad ranem zmarł po dłuższej chorobie b. kanclerz niemiecki, książę Bernhard Bulow.

Książe Bülow był wybitnym mężem stanu Niemiec okresu przedwojennego.

Urodzony w r. 1849 szybko wspiął się na wysokie szczeble karjery dyplomatycznej. W r. 1893 został mianowany ambasadorem Niemiec w Rzymie i tu ożenił się z księżniczką włoską.

W r. 1897 mianowany został ministrem spraw zagranicznych, w r. 1900 kanclerzem Rzeszy; urząd ten pełnił do roku 1909.

Ks. Bülow był jednym z twórców trójprzymierza austrjacko - niemiecko - włoskiego; za jego kanclerstwa nastąpiło znaczne zbliżenie Turcji do Niemiec. On to proklamował w Chinach zasadę „drzwi otwartych".

Ustąpił w r. 1909, gdyż sprzeciwiał się kamaryli dworskiej, która otaczała Wilhelma II.

Bülow upadł, gdy jako kanclerz nie chciał przyjąć odpowiedzialności za jedną z osławionych mów wygłoszonych przez Kaisera Wilhelma w r. 1908.

O zwolnionym kanclerzu Wilhelm wyrażał się: „Przepędziłem tę bestję"

Dzieje swej karjery politycznej opisał ks. Bülow w wydanych przed kilku laty pamiętnikach.

Podczas wojny odegrał znów pewną rolę, gdyż usiłował nakłonić Włochy do wspólnej walki z Niemcami. Misja ta jednak nie powiodła się.

Pamiętne są jego słowa w parlamencie niemieckim odnośnie do sprawy polskiej:

„Kwestja polska — oświadczył wtedy kanclerz Bülow — jest kwestją bytu narodu niemieckiego, ponieważ Polacy rozradzają się jak króliki".

Skandaliczna afera ujawniona przez Biesiedowskiego.
Szyfr włoski w rękach czrezwyczajki.

PARYŻ, 28.10. — Były radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski w dalszym ciągu swoich relacyj zdradził **wczoraj tajemnicę zniknięcia szyfru dyplomatycznego z ambasady włoskiej w Berlinie.**

Klucz tego szyfru znajduje się obecnie w rękach czrezwyczajki moskiewskiej, która weszła w jego posiadanie w następujący sposób:

Przed rokiem jeden z urzędników ambasady włoskiej w Berlinie wszedł w bliższy kontakt z ambasadą sowiecką w Berlinie.

Na drugiej z rzędu wizycie u bolszewików dyplomata włoski oświadczył, że **za cenę 5 tys. dolarów może dostarczyć klucz tajnego szyfru rządu włoskiego.**

Sekretarz ambasady sowieckiej odpowiedział mu, że na nabycie tego klucza potrzebne jest **zezwolenie z Moskwy** i polecił mu przyjść jeszcze

Gdy Włoch przybył do ambasady sowieckiej po raz trzeci, sekretarz ambasady zażądał przedstawienia klucza celem przejrzenia i pod tym pretekstem udał się do drugiego pokoju, gdzie **tajny szyfr odfotografowano.**

Dyplomata włoski czekał tymczasem cierpliwie w ambasadzie przez dwie godziny, po upływie których klucz szyfrowy zwrócono mu z oświadczeniem, że dla rządu sowieckiego klucz ten **nie przedstawia żadnego znaczenia.**

W ten sposób naiwny Włoch został sromotnie oszukany, a sowiety w łatwy sposób przyszły do posiadania tajnego klucza szyfrów włoskich.

Przy pomocy tego klucza sowieckie organizacje szpiegowskie zagranicą z łatwością przez dłuższy czas odczytywały tajne instrukcje rządu włoskiego przesyłane zagranicznym placówkom **królestwa Italii.**

Wyrokami śmierci i aresztowaniami

chcą sowiety stłumić gniew ludu

RYGA, 28.10. — Z Moskwy donoszą, że w Azerbejdżanie **zamordowany został członek CIK'a** Azerbejdżanu Mamed Mamed Ali Ogły. **Aresztowano 24 włościan**, podejrzanych o zabójstwo dygnitarza sowieckiego.

We wsi Anfałowo pod Moskwą wydarzył się niezwykły wypadek **zamachu na przedstawicieli władzy sowieckiej.** Kiedy członkowie sowietu wychodzili z posiedzenia, włościanin Parfienow dał **17 strzałów rewolwerowych,** zabijając i ciężko raniąc przewodniczącego oraz 9 członków sowietu.

Wypadek ten wydarzył się w najbardziej ożywionym punkcie wsi w biały dzień w obecności licznych włościan, z których nikt **nie wystąpił w obronie komunistów.** Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w kołach sowieckich.

RYGA, 28.10. — „Komunist" zamieszcza oświadczenie zastępcy przewodniczącego centralnej komisji kontrolującej Majorowa o **sytuacji aprowizacyjnej na Ukrainie.** Zaznacza on, że przesilenie aprowizacyjne przybrało **rozmiary klęski**, szczególniej w Zagłębiu Donieckiem i innych ośrodkach przemysłowych, gdzie panuje **dotkliwy brak mięsa, mąki, kartofli i cukru.**

Po zniszczeniu handlu prywatnego spółdzielnie sowieckie nie zdołały zorganizować dostaw artykułów żywnościowych.

RYGA, 28.10. — „Komunist" (Nr. 239) donosi o niezwykłym fakcie ilustrującym dobitnie **antysowieckie nastroje polityczne na Ukrainie.**

We wsi Subowe pod Kijowem miejscowy sowiet od 12 lat był w rękach nacjonalistów ukraińskich, którzy sabotowali zarządzenia władz sowieckich, zabraniali ludności dostawiać zboże rządowi, płacić podatki. **Ludność wsi otwarcie prześladowała komunistów**, kilku przysłanych z Kijowa agitatorów zamordowała, a w ciągu ostatniego miesiąca **spaliła 6 domów należących do komunistów.**

Gdy rząd sowiecki ogłosił, że w dniu 1 sierpnia proletarjat i włościanie powinni zaprotestować przeciwko wojnie imperjalistycznej z Rosją sowiecką, ludność odrzuciła rezolucję, zaproponowaną przez wysłanników władz okręgowych, uchwaliła natomiast **rezolucję za wojną państw imperjalistycznych przeciwko Rosji sowieckiej.**

Pod koniec wiecu włościanie odśpiewali trzykrotnie narodowy hymn ukraiński: **„Szcze nie wmerła Ukraina"**, następnie z grupą polskich włościan zamieszkałych we wsi odśpiewano hymn polski: **„Jeszcze Polska nie zginęła".**

GPU dokonało **licznych aresztowań.** Między innymi aresztowano trzech Polaków.

MOSKWA, 28.10. — Wczoraj w niedzielę **wykonało G. P. U. 18 nowych wyroków śmierci za rzekomą działalność kontrrewolucyjną.**

Wśród straconych znajduje się **2 księży prawosławnych i 4 djaków.**

W ten sposób liczba straconych w ciągu bieżącego miesiąca w Rosji sowieckiej **wzrosła do 65 osób.**

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 28.10 (Pat). Dzisiaj w godzinach południowych Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji wojewodę warszawskiego Twardo, a następnie posła polskiego i ministra pełnomocnego w Brazylji Tadeusza Grabowskiego.

BUKARESZT, 28.10 (Pat). P. Minister Zaleski wraz ze swojem otoczeniem odjechał dziś o godz. 8 rano do Warszawy.

WARSZAWA, 28.10 (Pat). Poseł Klubu Narodowego, Wrzesiński, złożył mandat poselski.

WARSZAWA, 28.10 (Pat). Bawiący w ubiegłym tygodniu w Warszawie goście japońscy pp. Kaduo Nishikawo prezes sądu apelacyjnego w Sendai, Motono, sekretarz ambasady japońskiej w Brukseli, Iwai, delegat ministerstwa komunikacji przy ambasadzie japońskiej w Paryżu, złożyli wizytę p. Ministrowi Carowi, jak również wiceministrowi Sieczkowskiemu, z którymi odbyli dłuższą konferencję.

WARSZAWA, 28.10 (AW). Dziś przybył do Warszawy major szwedzkiego sztabu generalnego Björne Tjerna. Pobyt mjr. Björne Tjerna ma charakter półoficjalny. Zwiedzi on ośrodki ćwiczebne armji polskiej, a następnie większe miasta Polski. Towarzyszy mu małżonka.

WARSZAWA, 18.10 (Tel. wł.). We wtorek na posiedzeniu komitetu ekonomicznego odbędzie się dalszy ciąg dyskusji w sprawie handlu zbożem i rezerw zbożowych.

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). W prezydjum Rady ministrów odbyła się konferencja szefów biur i referentów prasowych wszystkich ministerstw w sprawie wprowadzenia jednolitej akcji informacyjnej wobec prasy.

Posiedzenie
RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.). We środę odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem Rząd omawiać będzie te przedłożenia ustawodawcze, jakie mają być wniesione w trakcie obecnej sesji sejmowej.

Mundury reprezentacyjne
DLA ŻANDARMERJI.

WARSZAWA, 28.10 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", w najbliższym czasie pluton żandarmerji p. Prezydenta Rzplitej oraz pluton, który pełni służbę w Belwederze, otrzyma specjalne mundury reprezentacyjne.

Z polskiego morza.

WARSZAWA, 28.10 (AW). Dziś rano O. R. P. „Wilja" wyszła z portu gdyńskiego w ostatnią podróż ćwiczebną w tym roku do Cherbourga. Statkiem dowodzi komandor Łapkiewicz. O. R. P. „Wilja" powróci do Gdyni w połowie listopada r. b.

WARSZAWA, 282.10 (AW). Sześć okrętów, wchodzących w skład wojennej floty polskiej, zostało ulokowanych na leżach zimowych. W porcie gdyńskim pozostały tylko okręty, które odbywają kampanję zimową.

Rozmowy
O TRAKTACIE POLSKO - NIEMIECK

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). Wczoraj powrócił do Warszawy poseł niemiecki dr. Rauscher. Natychmiast po powrocie odbył dr. Rauscher dłuższą konferencję z min. Twardowskim.

Według wiadomości, otrzymanych przez „Ajencję Wschodnią", rozmowy dotyczyły traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Prace nad traktatem handlowym stoją w dalszym ciągu. Z końcem bieżącego tygodnia przybędą do Warszawy niemieccy rzeczoznawcy, celem omówienia pewnych szczegółów.

Posłowie żydowscy
PRZECIW P. GRINBAUMOWI.

WARSZAWA, 28.10 (AW). Prezydjum koła żydowskiego, które otrzymało od żydowskich posłów z Małopolski pismo w sprawie przeprowadzenia na wzór innych stronnictw wyboru prezydjum przed rozpoczęciem nowej sesji sejmowej, zdecydowało postawić tę sprawę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia koła.

Według otrzymanych przez „Ajencję Wschodnią" wiadomości, posłom galicyjskim chodzi o osobę prezesa, którym jest w danej chwili poseł Grünbaum. Posłowie galicyjscy nie solidaryzują się z wystąpieniami posła Grünbauma i z tego powodu nie biorą udziału w posiedzeniach koła i nie stosują się do jego uchwał.

O lecznictwie
W KASACH CHORYCH.

WARSZAWA, 28.10. (Tel. wł.). Dziś pod przewodnictwem min. Prystora odbyła się konferencja przedstawicieli lekarzy w sprawie usprawnienia lecznictwa w Kasach chorych.

Rozpraw nie ukończono i wybrano komisję, która ma opracować program dla przyszłej konferencji.

Senacka
KOMISJA PRAWNICZA.

WARSZAWA, 28.10 (Tel. wł.). Posiedzenie senackiej komisji prawniczej wyznaczone zostało na środę 6 listopada o godz. 11-ej rano z następującym porządkiem dziennym:

Projekt ustawy o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowem Siole w powiecie administracyjnym zbaraskim okręgu sądu okręgowego w Tarnopolu; sprawozdawca senator Gołuchowski, projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego 1928 r. zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych: sprawozdawca senator Perzyński.

Politechnika w Katowicach
czy w Krakowie?

Wysuwane wciąż obawy zlikwidowania Akademji w Krakowie z chwilą utworzenia Politechniki w Katowicach, spowodowały zainteresowane czynniki krakowskie do przeprowadzenia w tej sprawie wyczerpującej dyskusji i przedłożenia władzom centralnym szczegółowego memorjału. Przed niespełna tygodniem wentylowano tę kwestję na konferencji u wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego, przyczem wybrano Komitet z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Hoyrem na czele, któryby w odpowiedni sposób przedstawił rządowi konieczność kreowania Politechniki w Krakowie, a nie w Katowicach.

Wyczerpujący referat na temat „Politechnika w Katowicach czy w Krakowie" wygłosił prof. Uniw. dr. Sikorski. Mówca stwierdził na wstępie, na podstawie specjalnych konferencyj przeprowadzonych z rektorami Politechniki we Lwowie i w Warszawie, że rektorzy są przeciwni tworzeniu **3-ciej Politechniki w Państwie.** Stanowisko swoje tłumaczą hiperprodukcja inżynierów, brakiem fachowych sił profesorskich i obawą przed redukcją dotacyj państwowych. Wywody i sekrupuły rektorów tych dwóch politechnik są oparte na zupełnie mylnych przesłankach i wymagają bezwzględnego sprostowania. Prof. Sikorski stwierdza, że **rząd walczy ciągle z brakiem inżynierów na wszystkich odcinkach fachowej służby państwowej**, że działy inżynierji wodnej i meljoracyjnej wymagają i będą potrzebowały tysięcy techników z wyższem wykształceniem, że Politechniki: lwowska i warszawska wypuszczaja co roku 500 inżynierów, co z łączną liczbą 6000 inżynierów w Państwie jest stanowczo zamało.

Różne odzywały się głosy. Najpierw wysuwano Łódź, potem Poznań, teraz Katowice. Łódź zrezygnowała z początkowych aspiracyj wobec utworzenia wydziału włókienniczego przy politechnice warszawskiej, Poznań zrozumiał, że otwieranie wyższej uczelni technicznej w Wielkopolsce wobec bliskości Politechniki gdańskiej, nie miałoby racji, **zostałyby Katowice.** Zdawałoby się, że wobec życzenia Sejmu śląskiego i niewątpliwej pomocy finansowej bogatej dzielnicy przemysłowej — kreowanie politechniki na Śląsku nie natrafia na trudności. Tymczasem tak nie jest. Jeżeli bowiem rozważymy warunki powstania trzeciej Politechniki i przypatrzymy się środowisku wielkiego przemysłu górnośląskiego, to musimy przyjść do przekonania, że miejsce fabryczne przez swój zgiełk i nastrój nie jest odpowiednie do studjów wyższych, **wymagających atmosfery uniwersyteckiego miasta i wysokiej kultury duchowej.**

A teraz względy finansowe. Tworzenie zakładu naukowego w nowem mieście wymaga olbrzymich nakładów. Tymczasem Kraków, najbardziej odpowiedni do kreowania Politechniki, ma już Akademję — zaczątek tej Politechniki ze swojemi dwoma wydziałami: górniczym i hutniczym. Siły profesorskie i zakłady naukowe Akademji stwarzają możność niemal natychmiastowego uruchomienia dalszych wydziałów: mechanicznego i elektrotechnicznego. Wobec likwidowania wydziału architektury w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, mielibyśmy już i ten wydział znakomicie obsadzony, gotowy do utworzenia w przyszłej Politechnice krakowskiej.

Ciekawe argumenty podniósł w dyskusji dziekan wydziału górniczego Akademji **prof. dr. inż. Krauze.** Akademja górnicza od 4 lat rozważała projekt rozszerzenia swoich dwóch wydziałów na najsilniej z niemi zazębiający się wydział elektrotechniczny; uruchomienie takiego wydziału może nastąpić natychmiast przez dodanie 3—4 etatów profesorskich i 6 sił pomocniczych. Projekt ten, za którym oświadczyła się przychylnie Politechnika warszawska zalega dotąd niezałatwiony w Min. oświaty. Polska **potrzebuje 10.000 inżynierów** i zasilania tej cyfry stałym napływem 750 inżynierów rocznie. Rozwój gospodarczy Państwa i skuteczniejsza praca inżynierji lądowo-wodnej nastąpią, gdy przeważający dotąd element rolniczy (80 : 20), zmniejszy się na rzecz przemysłu (60 : 40).

Jednym z najważniejszych względów, które powinny zaważyć na szali gdzie tworzyć Politechnikę, są **względy narodowe.** Wskazywali na nie i prof. Krauze i inż. Seifert i inż. Drobniak. Młodzież śląska, która będzie najliczebniejsza wśród wychowanków przyszłej Politechniki musi ocierać się o atmosferę wysokiej kultury i ogłady towarzyskiej.

Takie twierdzenie obszernie umotywowane wypowiedział inż. Drobniak. Zalecał on w pierwszym rzędzie odbycie konferencji z dotyczącemi czynnikami G. Śląska i przekonanie ich o szkodliwości tworzenia Politechniki w Katowicach. Rektor Akademji górniczej prof. Skoczylas wykazywał szkodliwość gromadzenia wielkich dóbr na granicy, co dobrze rozumieli przed wojną Niemcy, którzy otworzyli Politechnikę nie w Katowicach, ale Wrocławiu. Mówca uważa za pożądane tworzenie w Katowicach **jedynie szkół średniego typu**, jak werkmistrzów, monterów itp. Prezes kolei Gronowski, wykładający podstawy kolejnictwa na Politechnice warszawskiej oświadczył się stanowczo za Politechniką w Krakowie. Przy sposobności stwierdził olbrzymi brak sił inżynierskich w kolejnictwie, któreby kierowały zawiadowcami stacyj i maszynistami, co wpływa ujemnie na sprawność komunikacyjną. Prezes Izby handlowej p. Epstein wyraził w imieniu przemysłu zach. Małopolski gorące życzenie, aby Politechnika powstała w Krakowie.

Atak na Wiedeń
i gospodarujących w nim socjalistów.

Rzeczpospolita austrjacka jest, jak wiadomo, państwem związkowem, przyczem Wiedeń jest jednym z krajów, wchodzących podobnie jak np. Styria lub Tyrol, w skład związku. Według projektowanej zmiany konstytucji, **Wiedeń ma utracić charakter państwa - miasta**, ma zostać włączony w skład Austrji Dolnej, pozostając zresztą nadal siedzibą władz związkowych. Ta zapowiadana zmiana staje się przyczyną silnego fermentu w samym Wiedniu, a szczególnie w kołach socjalistycznych.

Austrja dzisiejsza to paradoksalne połączenie krajów górskich, o prymitywnym poziomie techniki, z ogromnem miastem przemysłowem. Dość powiedzieć, że **trzecia część obywateli austrjackich to mieszkańcy Wiednia.** Jest to ogromna głowa, umieszczona na wątłym i słabym tułowiu. Te wszystkie okoliczności, o których mowa była powyżej, sprawiły, że Wiedeń stał się jednym z krajów związkowych. Odrębność gospodarcza Wiednia, jego ogrom wpłynęły na to bezpośrednio. Do tego dołączyła się polityka socjalistów, mających wpływ decydujący w zgromadzeniu ustawodawczem, układającem konstytucję republiki. **Wiedeń miał wyraźną przewagę socjalistyczną.** Wcielona w skład jednego z krajów związkowych, przewaga ta byłaby zmajoryzowana przez ludność chłopską, ulegającą chrześcijańsko-społecznym.

Tutaj mamy **źródło ataków i na charakter państwowy Wiednia** i projektowaną reformę konstytucyjną. Odebranie Wiedniowi charakteru państwa związkowego, sprowadzenie go do roli jednego z miast Rzeczypospolitej Austrjackiej, to walka z socjalną demokracją, rządzącą Wiedniem. Socjaliści wiedeńscy w obrębie większej jednostki terytorjalnej ulegną w ten sposób zmajoryzowaniu i wpływy ich zostaną sprowadzone do minimum. **Strona socjalistyczna występuję z zapowiedzą stanowczego odporu.**

Wiejska część Austrji nie posiada najmniejszej sympatji dla swej stolicy. Jest to stary antagonizm wsi i miasta, który istniał już w dawnej przedwojennej Austrji. Chłop czcił cesarza, ale nienawidził jego stolicy, jako centrali urzędów podatkowych, siedziby banków i żydów.

Czasy powojenne wzmocniły jeszcze ten antagonizm. Pod względem aprowizacyjnym Wiedeń ciąży Austrji. Dla wykarmienia ludności stolicy, trzeba sprowadzać żywność z zagranicy, gdy natomiast bez Wiednia ludność wiejska mogłaby się była sama doskonale wyżywić. Wiedeń — to ciężar dla państwa — brzmią oskarżenia i wyładowują się w stanie rozjątrzenia i antypatji. Wyrazem tych nastrojów jest niewątpliwie i projektowana zmiana konstytucji.

Losy Wiednia ważą się. Jego przyszły **charakter** to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, a sposób jego rozwiązania musi się odbić na dalszych losach **Austrji.**

Symbolistyka w Radzie miejskiej Sosnowca.

Uwagi o sprawozdaniu inż. Rzeczkowskiego.

R. Rzeczkowski w sprawozdaniu swem o Radzie miejskiej na zebraniu Stowarzyszenia kupców polskich uczynił zarzut pod adresem „Kurjera Zachodniego" za uwagę naszą że B.B. i P. P. S.

„nie chciały rozmawiać z klubem porozumienia gospodarczego, a nad wnioskami oszczędnościowemi tego klubu lub domagającemi się skontrolowania robót ulenowskich przechodziły do porządku dziennego... oraz że „dziś sytuacja jest bez porównania gorsza aniżeli 9 miesięcy temu. Klub B. B. dopomógł do zaciśnięcia pętli ulenowskiej na szyi miasta, założonej przed 4 laty przez P. P. S. Miasto już się dusiło 9 miesięcy temu, klub B. B. zrobił to, że dziś miasto już tchu złapać nie może i znajduje się bez mała w stadjum agonji".

R. inż. Rzeczkowski uważa, że taka charakterystyka stosunków jest kłamliwą, że przynajmniej r. Rzeczkowski robił wszystko co mógł, aby zbadać kwestię ulenowską, na dowód czego pokazał zebranym kopie listów z dnia 23 czerwca rb. domagających się od przewodniczącego komisji ulenowskiej, prezesa Rady miejskiej, prezydenta spowodowania zwołania tej komisji, ulenowskiej w celu zbadania robót ulenowskich. Owe listy swoje uważa r. Rzeczkowski za argument druzgocący, wzmocniony przypomnieniem wypowiedzianej deklaracji o robotach ulenowskich w lipcu na posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej.

Niestety, wszystkie wyżej przytoczone argumenty r. Rzeczkowskiego w niczem nie mogą zmienić naszej opinji, że „klub B. B. dopomógł do zaciśnięcia pętli ulenowskiej na szyi miasta", które „dziś już tchu złapać nie może".

I na tę okoliczność pozwolimy sobie również przytoczyć pewne argumenty, może mocniejsze od „druzgocących" r. Rzeczkowskiego, a wówczas zarzut „kłamliwości" wróci tam skąd wyszedł.

A więc podczas obecnej kadencji Rady miejskiej sprawa ulenowska poruszona została poraz pierwszy w dniu 14 marca r. b. w związku z wnioskiem zarządu miasta zaciągnięcia pożyczki 150.000 dolarów na szybsze ukończenie robót kanalizacyjnych. Wówczas to klub porozumienia gospodarczego przez usta r. r. Michla i Wolffa zgłosił wniosek o odesłanie tej sprawy do komisji ulenowskiej. Dyskusja była długa, przyczem członkowie klubu B. B. głosu zupełnie nie zabierali. B. B. i P. P. S. nie godziły się wówczas na rozpatrywanie tej sprawy w komisji ulenowskiej. Klub porozumienia gospodarczego, w obronie interesów miasta, nie mając innego wyjścia, zdekompletował posiedzenie. Zdekompletowane zostało i następne posiedzenie (czy r. Raczkowski przypomina sobie ów demonstracyjny wniosek r. Bienia, aby, na złość klubowi porozumienia gospomienia gospodarczego nie rozpatrywać tej sprawy w komisji?).

Dlaczego p. radny Raczkowski nie domagał się wówczas zbadania robót ulenowskich?

Sprawa poraz trzeci znalazła się na Radzie miejskiej w dniu 27 kwietnia r. b. i uchwalona została przez Radę miejską głosami B. B., P. P. S. i żydów, bez rozpatrzenia przez komisję ulenowską, jakkolwiek miesiąc czasu wystarczył był do zwołania komisji. Klub porozumienia gospodarczego zgłosił wówczas deklarację przeciwstawiającą się tej uchwale.

I dopiero po upływie 1 i pół miesiąca od tej daty, która była właściwie „zaciśnięciem pętli ulenowskiej, na szyi miejskiej" r. Rzeczkowski począł niepokoić się sprawą ulenowską, pisząc odpowiednie listy w dniu 23 czerwca r.b., a więc w okresie prac budżetowych, w przededniu ferji wakacyjnych.

Tak wygląda zainteresowanie się klubu B. B. kwestją ulenowską w świetle faktów.

Akcja, którą rozpoczął r. Rzeczkowski w końcu czerwca była już mocno spóźnioną, była cokolwiek „kiwaniem palcem w bucie".

Ten błąd jednak możnaby było [illegible] jeszcze klubowi B. B. tłumacząc go kompletną nieznajomością spraw samorządu sosnowieckiegi i niezorjentowaniem się w sytuacji (grzech duży, ale okoliczność łagodząca). Jednakowoż klub B. B. był niepoprawny w czasie debat budżetowych. Zamiast iść po linji oszczędnościowej, budżet rozdymał.

Wprawdzie r. Rzeczkowski mówił, że uchwalenie budżetu 15 miljonowego, było uchwaleniem budżetu symbolicznego, ale r. Rzeczkowski nie był mandatarjuszem Towarzystwa artystyczno - literackiego, któremu z „symbolami" jest zupełnie do twarzy, a był delegowanym przez Stowarzyszenie kupców polskich i tam jest kupcem, który życie powinien traktować realnie, a nie symbolicznie.

Czy z uchwalenia tego budżetu 15 miljonowego z pozycją 5 miljonów pożyczek nowych, społeczeństwo, względnie kupiectwo miało wnioskować, że o ile Rząd udzieliłby tych pożyczek to miasto mogłoby i miałoby prawo je zaciągnąć, gdyż na spłaty istniejących już zobowiązań pieniędzy niema?

Czy p. r. Rzeczkowski w swem rozumieniu handlowem uważałby, że byłoby to możliwe?

Zbyt jaskrawy nonsen, aby społeczeństwo mogło go tolerować.

Sytuacja finansowa miasta jest dzisiaj nadwyraz tragiczna. Stwierdził to wiceprezydent Jarża. Bieżące wpływy nie starczają na pensje urzędników. Rujnuje się placówki handlowe zalegając im z wypłatami. Długi rosną. Czyja to wina?

Zwalenie całkowitej odpowiedzialności na P. P. S. jest może wygodną rzeczą, ale jakże poniżającą tem klub B. B.! Więc co robili przedstawiciele klubu B. B. w zarządzie? Przecież ani jeden z wniosków prezydenta nie został odrzucony przez Radę miejską! Więc o co i do kogo pretensja?

R. inż. Rzeczkowski żali się na rozpolitykowanie i niemożność dojścia z tego powodu do porozumienia. Przecież ten moment przedewszystkiem wynurzył klub B. B. przy tworzeniu większości samorządowej. Stawiał warunki klubowi porozumienia gospodarczego polityczne, a nie gospodarcze.

Sprawozdanie r. Rzeczkowskiego było jeszcze z jednego powodu ciekawe. Oto kupiectwo przekonało się, że ich delegaci nie spełnili swych obowiązków, które ciążyły na nich z racji należenia do Stowarzyszenia kupców polskich.

Podniósł to między innemi p. Niewiarowski, przypominając, że głosowali za rozbudową warsztatów miejskich, konkurujących z warsztatami rzemieślniczemi. Również odmówienie swego podpisu na wprowadzenie na ławnika kolegę ze Stowarzyszenia kupców polskich p. Kucewicza było ogromnie charakterystycznem. Wogóle kupiectwo niezadowolonem jest ze zbytniego zaangażowania się swego przedstawiciela w polityce klubu B. B. sprzecznego niejednokrotnie z interesami sfer gospodarczych.

Oto, do jakich wniosków doprowadziły wywody r. Rzeczkowskiego, Jeżeli omawiamy to szczególniej, to tylko dlatego, aby przyczynić się do jasnego przedstawienia sytuacji społeczeństwu, aby nie dezjorjentowało się ono „sprostowaniami", które właściwie sprostowaniami nie są, a raczej są subjektywnym poglądem, wyrosłym zresztą na nieznajomości faktycznego stanu rzeczy. I jeżeli mówimy już o symbolach, to klub B. B. w sosnowieckiej radzie miejskiej jest symbolem... nieudolnego, nieumiejętnego traktowania zagadnień miejskich, tworząc z Sosnowca pospołu z socjalistami... symbol złej gospodarki.

Do tego prowadzi lubowanie się w... symbolicznych budżetach.

S. A.

Swięto Chrystusa-Króla

W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę, w dniu Święta Chrystusa - Króla odbyła się w Sosnowcu w sali domu katolickiego (dawniej kino „Zagłoba", uroczysta akademja. Akademję zagaił proboszcz parafji sosnowieckiej ks. szambelan Fr. Pieńkiewicz mówiąc o znaczeniu święta, poczem ks. Ufniarski mówił o legendach o Chrystusie, ilustrowanych przezroczami. Całość akademji uzupełniły produkcje wokalno - muzyczne.

Obszerna sala domu katolickiego była szczelnie wypełniona.

Przed południem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym na które przybyły licznie miejscowe organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie staraniem Ligi katolic. i Stow. robotników chrześc. odbyła się w sali kina „Kometa" uroczysta akademja. Po świetnym referacie na temat święta Chrystusa - Króla, część koncertową wypełniły deklamacje okolicznościowe i popisy orkiestry Stow. robotników chrześcjańskich. Akademję zakończył efektowny żywy obraz. Licznie zgromadzona publiczność darzyła wykonawców rzęsistymi oklaskami. Dochód z akademji przeznaczono na budowę seminarjum duchownego w Częstochowie.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. W środę dnia 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułów z poprzednich posiedzeń. Wniosek Magistratu w sprawie zorganizowania przytułku dla starców chrześcjan w folwarku. Wybór komisji wodociągowej. Wybór członka do komisji opieki społecznej. Wnioski Magistratu w sprawie instrukcji dla opiekunów społecznych, w sprawie podziału miasta na obwody opiekuńcze oraz w sprawie powołania komisji opieki społecznej. Pismo Magistratu w sprawie kandydatów na opiekunów społecznych. Wniosek Magistratu w sprawie statutu komitetu kolonij letnich. Sprawozdanie Magistratu z kolonij letnich za r. 1928. 2 czytanie preliminarza budżetowego na r. 1929-30 dla rzeźni miejskiej. Wniosek Magistratu w sprawie umorzenia Ch. Kożuchowi zaległego czynszu w sumie zł. 280. Pismo Magistratu w sprawie reklamacji polskich zakładów przemysłu cynkowego o obniżenie podatku od ładunków kolejowych. Wniosek Magistratu w sprawie przemianowania ulicy. Wreszcie odczytanie kilku reskryptów p. wojewody kieleckiego.

× ZE STRZEMIESZYC. Ruchliwy klub obywatelski „Siła" w Strzemieszycach, jak zwykle, stara się urozmaicić miejscowemu społeczeństwu szare życie codzienne. Sekcja dramatyczna klubu na otwarcie sezonu wystawia w pierwszych dniach listopada b. r. rekordową krotochwilę Adolfa Walewskiego p. t.: „Ach to Zakopane". Spodziewać się należy, że sekcja dramatyczna klubu znana ze swej kilkuletniej działalności nie zawiedzie i teraz swych zwolenników, którzy zapełnią salę Iluzjonu. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach znanego w Zagłębiu reżysera przedstawień amatorskich p. W. Kozłowskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Wtorek	Dziś Narcyza B. W. Jutro Germana Wschód słońca 6 m. 25. Zachód „ 16 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Miłość i łzy Szopena".

Kino „Wawel" — „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".

Kino „Sfinks" — „Ostatni romans".

Kino „Momus" — Od 29-go do 1-go listopada „Król — Królów".

Kino „Uciecha" — „Asfalt"

× KIEPURA PRZYJEŻDŻA. Dziś o godz 9 rano pociągiem pośpiesznym z Katowic przyjeżdża do Sosnowca światowej sławy tenor Jan Kiepura, który zabawi w Sosnowcu u rodziny przez dni kilka.

× FERJE W SZKOŁACH. Minister oświaty zarządził, iż w roku bieżącym nauka w szkołach przed ferjami Bożego Narodzenia zakończona zostanie już 21 grudnia ze względu na przypadającą w dniu 22 niedzielę. Rozpoczęcie zaś lekcji nastąpi w dniu 4 stycznia 1930 roku.

× W SPRAWIE POTRĄCANIA OPŁAT EMERYTALNYCH. Wobec tego, że poszczególne urzędy skarbowe nie w jednolity sposób wymierzają opłaty emerytalne od uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, obliczając je bądź w punktach, bądź bezpośrednio w złotych, Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby wszystkie potrącenia opłat emerytalnych dokonywane były jedynie w złotych. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało ze swej strony okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie stosowania się do tych wymagań.

Teatr Polski w Katowicach.

NAJBLIŻSZE PREMJERY.

Najbliższą premjerą w dziale dramatu będzie lekka komedja znakomitej spółki francuskiej Caillaveta i Fleursa „Ładna historja" z pp. Ludwiżanką, Oskardem i Pawlowskim w rolach naczelnych.

W dziale opery najbliższą nowością będzie dzieło Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin" Opracowania muzycznego dokonuje kapelmistrz Barański, reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach J. Stępniowskiego.

Występy Kazimierza Czarneckiego należeć będą do najatrakcyjniejszych wieczorów w bieżącym sezonie teatralnym. Znakomity polski tenor którego imię rozbrzmiewa na obu półkulach świata da się słyszeć publiczności katowickiej w swoich najlepszych kreacjach. Z dużem zapewne zadowoleniem przyjmie publiczność wiadomość, że partnerką K. Czarneckiego będzie ulubienica Katowic Liljana Zamorska. O terminach występów obojga artystów podamy w następnych komunikatach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 29 b. m. „Bal Maskowy" — 7.30.

Środa dnia b.m. 30 „Uciekła mi przepióreczka" — 7.30.

Czwartek dnia 31 b m. „Lalka" — 7.30.

Piątek dnia 1.11 „Złota czaszka" — 3.30.

Piątek dnia 1.11 b. m. „Straszny dwór" 7.30

Sobota dnia 2.11 „Legenda Bałtyku" 7.30.

× DLA DZIECI GRUŹLICZYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało kolonji dziecięcej dla dzieci gruźliczych im. rektora dra J. Brudzińskiego w Busku, kwotę 75.000 złotych tytułem subwencji.

× KSIĄŻKA DLA STAROSTÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich starostów książkę p. Czesława Klarnera, b. ministra skarbu p.t. „Przemysł i handel w pierwszem dziesięcioleciu Polski". Książka ta jest specjalnie opracowana dla użytku starostów. Po przeczytaniu polecono ją włączyć do katalogu biblioteki powiatowej

Pertraktacje

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Ze związku zawodowego górników „Praca Polska" otrzymaliśmy następujący komunikat:

Na skutek ujawnienia się pomyślnej konjunktury w przemyśle górniczym Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" wystąpił o rewizję płac. Żądanie „Pracy Polskiej" polegało na udzieleniu podwyżki w wysokości tej co Górny Śląsk oraz 5 proc. ponadto, celem częściowego wyrównania płac Zagł. Dąbr. z płacami Górnego Śląska.

Szereg konferencyj z Radą Zjazdu nie dał pozytywnych wyników, przeto zmuszeni byliśmy celem dojścia do jakiegoś porozumienia, udać się do Inspektoratu Pracy o pośredniczenie.

W rezultacie Ministerstwo pracy i opieki społecznej wezwało nasz związek na środę 30 bm. celem odbycia konferencji i rozstrzygnięcia tej sprawy.

× „TYDZIEŃ DZIECKA I MATKI" W GRODŹCU. Za przykładem innych miejscowości naszego Zagłębia i Grodziec urządził tydzień „Dziecka i Matki". Obchód rozpoczęto w sobotę dn. 19 bm. capstrzykiem młodzieży szkolnej pod kierownictwem nauczycielstwa obydwóch szkół. Capstrzyk urozmaicony był latarkami różnokolorowemi wykonanemi przez dzieci a piosenki śpiewane przez nie oraz dźwięki orkiestry nadawały pochodowi radosny wyraz. W niedzielę rano o godz. 9 zebrano znów całą młodzież szkolną przy szkole na kolonji Grodzieckiego Tow. skąd ruszono pochodem z orkiestrą zakładów Solvay na czele, do parafjalnego kościoła na Mszę św., zamówioną przez p. dyrektorową Herzową, na intencję dziatwy, popołudniu zaś odbyły się w obydwu szkołach odczyty o wychowaniu dziecka w dobie współczesnej. P. A. Czarnecki wygłosił odczyt „o nerwowości dzieci", a kierownicy szkół p. J. Tomasik i P. Lipczyk zapoznali bardzo licznie zebrane audytorjum z istotą „Tygodnia" oraz z racjonalnym sposobem wychowania dzieci. Zarządowi zakładów Solvay należy się specjalne uznanie za bezinteresowne udzielenie orkiestry na pochód.

× OPODATKOWANIE PSÓW. Minist. spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym zaznacza, że komunalny podatek od psów nie cieszy się wśród ludności popularnością, wobec czego przez wiele związków komunalnych nie jest wprowadzony. Ministerstwo poleca wpłynąć na związki komunalne i gminy miejskie, aby podatek był wprowadzony tam, gdzie go dotychczas nie było, oraz aby stawka określona była w takiej wysokości iżby przeciwdziałała utrzymywaniu przez ludność dużej liczby psów. Stawki roczne nie powinny przekraczać: za psa 30 zł., za drugiego psa 40 zł., a każdego następnego 50 zł. W gminach miejskich stawki podatku mogą być dwa razy wyższe.

× TYDZIEŃ DZIECKA W SZKOLE ĆWICZEŃ. W okresie tygodnia dziecka uroczyście obchodzono święto dziecka w szkole ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Sosnowcu. Popołudniu dnia 19 bm. zaprowadzono dzieci, przystrojone w chorągiewki, do sali gimnastycznej seminarjum męskiego, gdzie odbyły się: przedstawienia dla dzieci, deklamacje, taniec krasnoludków, barwne korowody, gry i zabawy. Komitet wyłoniony z pośród rodziców przygotował dzieciom obfitą kolację, w czasie której uczenice seminarium opowiadały wesołe powiastki i wygłaszały zagadki. Na zakończenie, celem upamiętnienia tej tak miłej uroczystości dla dzieci, zrobiono zdjęcie fotograficzne. W święcie dziecka wzięły czynny udział uczenice czwartego i piątego kursu seminarjum, oraz orkiestra seminarjum męskiego. Licznie zebrani rodzice dzieci z zadowoleniem przyglądali się pięknie przystrojonej i rozradowanej dziatwie.

× Z TARGOWICY MYSŁOWICKIEJ. W tygodniu od 21.10 do 26.10 spędzono na targi: buhaji 270, wołów 105, krów 1110, jałówek 120, cielat 115, owiec 4, nierogacizny 3324, koni 18. Ogółem 4966 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: woły 1.40 — 1.60, krowy 1.35 — 1.60, jałówki 1.35 — 1.60, nierogaciznę 2.65—2.29. Targ ożywiony. Tendencja stała.

Państwowa akcja dożywiania

bezrobotnych pracowników umysłowych.

W myśl instrukcji wojewody kieleckiego z dnia 17 marca 1928 r. Nr. 56-22-II zatwierdzonej reskryptem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 19 marca 1927 r. Nr. 1937-C-III o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu niniejszem zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

w dniu 30 b. m. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, przedewszystkiem mający na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z czterech osób (łącznie z samym bezrobotnym), następnie bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone conajmniej z dwu osób (łącznie z samym bezrobotnym);

w dniu 31 b. m. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków — samotni, następnie bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki w kolejności następującej: 1) bezrobotni z rodzinami złożonemi conajmniej z czterech osób następnie z trzech, dwu osób i wreszcie samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków względnie pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z Zakładu ubezp. pr. um. w Król. Hucie) winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (Magistrat, komisarjat P. P., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony winni składać zaświadczenia P. U. P. P. w Sosnowcu względnie ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P. i zgłasza się każdomiesięcznie do kontroli: miejsce zamieszkania (dokładny adres); stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego); że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego od godziny 14 — 17, po zaświadczenia zaś do P. U. P. P. od godziny 13 — 15 w tychże dniach.

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), Stowarzyszenie robotników chrześcjańskich w Dąbrowie Górniczej (wszystkie sklepy); Stowarzyszenie spożywcze pracowników gwar. „Hr. Renard" w Sosnowcu (wszystkie sklepy); pierwsze Stowarzyszenie spożywców w Grodźcu; Stowarzyszenie spożywców w Będzinie; Spółka spożywcza „Zawiercie" w Zawierciu i robotnicza spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

Eksmisja b. prezydenta Cieplaka

z domu miejskiego.

Czytelnicy nasi znają sprawę budowy dwóch domów miejskich w Dąbrowie przez poprzedni Magistrat socjalistyczny.

„Nieoficjalnie" rozpowszechniało się wersję, iż Magistrat pragnie przyjść z pomocą bezdomnym i w skromnym chociaż zakresie przyczynić się do zmniejszenia klęski braku mieszkań, w rzeczywistości zaś zmierzano do tego, aby za pieniądze miejskie dać agitatorom partyjnym jeszcze jedno dobrodziejstwo, w postaci niemal bezpłatnych mieszkań w domach miejskich.

Rzeczywistość całkowicie potwierdziła te zamysły, gdyż po wybudowaniu dwóch domów miejskich **z pożyczki rządowej**, mieszkania w domach tych otrzymali **wyłącznie agitatorzy partyjni**, względnie sympatycy, nb. ludzie dobrze sytuowani.

Jedno z większych mieszkań zajął ówczesny prezydent miasta **p. Z. Cieplak**, aby zaś prawnie to upozorować, umowa na wynajęcie mieszkania i podpisana przez prezydenta Cieplaka zawarta zostało z żoną p. Cieplaka. Obecny Magistrat, wychodząc z założenia, iż mieszkania w domach miejskich powinny być przeznaczone przedewszystkiem **dla ludzi pozbawionych dachu nad głowa** i że ze względów czysto formalnych jest rzeczą niedopuszczalną zawieranie podobnych umów, zwłaszcza, że miasto ponosi poważne obciążenie, wniósł sprawę do sądu o eksmitowanie p. Cieplaka z zajmowanego mieszkania. Sprawa była rozpatrywana przez Sąd okręgowy w Sosnowcu, który podzielił pogląd Magistratu i stojąc na stanowisku, iż p. Cieplak **nie miał prawa zawierać podobnej umowy z własną żoną**, wydał wyrok, nakazujący **eksmisję p. Cieplaka z domu miejskiego** przy ul. Piłsudskiego z rygorem natychmiastowej wykonalności. Ponieważ oskarżony na rozprawę nie przybył i wyrok był zaoczny, niewątpliwie p. Cieplak wykorzysta przysługujące mu prawo i zgłosi opozycję, aby zyskać na czasie, co jednakże nie zmieni istoty rzeczy i trzeba będzie opuścić tak wygodne locum, a w dodatku zwrócić także nieprawnie podjęte z kasy miejskiej odszkodowanie za czas swego urzędowania.

Słowem, sprawdziło się na p. Cieplaku staropolskie przysłowie, iż cudze nie tuczy.

Z Tow. rzemieślniczego

W BĘDZINIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu własnym, w halach targowych w Będzinie ogólne doroczne zebranie członków miejscowego Tow. rzemieślniczego przy licznym udziale osób zainteresowanych.

Posiedzenie zagaił prezes Tow. p. Dziedzic, poczem do prezydjum zaproszono: na przewodniczącego p. R. Monsiorskiego, na asesorów pp. S. Kubiczka i B. Polaka, na sekretarza p. E. Zająca.

Sprawozdanie z działalności Tow. referował p. Dziedzic, kasowe p. R. Monsiorski. Po odczytaniu wniosków komisji rewizyjnej, zebrani udzielili zarządowi absolutorjum i wyrazili podziękowanie za owocną pracę. Następnie omawiano sprawę kasy pogrzebowej dla członków Tow. Obecny na zebraniu referendarz starostwa p. J. Lechowski wyjaśnił zebranym znaczenie takiej kasy i sposób jej utworzenia. Po dyskusji uznano założenie kasy za rzecz potrzebną i polecono zarządowi jej zorganizowanie.

Z kolei przystąpiono do wyboru 2 członków zarządu na miejsce wylosowanych. W wyniku głosowania zostali wybrani pp. Fr. Paluch i R. Monsiorski. Ponieważ ostatni zrzekł się mandatu, na jego miejsce wszedł p. W. Hajkiewicz. W wolnych wnioskach omawiano sprawę Izby rzemieślniczej, oraz kilka spraw organizacyjnych i zawodowych, przyczem udzielano wyczerpujących wyjaśnień na różnorodne zapytania i na tem obrady zakończono.

× TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA. Onegdaj rano 20-letni Zygmunt Gadomski z Ujejsca, pracując przy reparowaniu linji kolejowej w Ząbkowicach, dostał się wskutek własnej nieostrożności pod koła pociągu osobowego nr 227. Nieszczęśliwego, który uległ b. poważnym obrażeniom — przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Amnestja dla poborowych

BEZ MIEJSCA ZAMIESZKANIA W POLSCE OD 1918 ROKU.

Polskie placówki konsularne zagranicą, zwłaszcza w krajach Ameryki Północnej i Południowej, zarzucone są ostatnio poleceniami odszukiwania osób, które powinny stawić się bądź do wojska, bądź też do zebrań kontrolnych rezerwistów, pospolitego ruszenia itd.

Bardzo często konsulaty nie posiadają adresów poszukiwanych osób, zwłaszcza jeżeli chodzi o tych, którzy wyjechali z kraju przed kilkunastu laty. Poszukiwania takie pochłaniały bardzo dużo czasu i pieniędzy, bez spodziewanego rezultatu.

Aby polskim placówkom konsularnym odjąć część nieprodukcyjnej pracy, Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło zastosować „amnestję" w sprawach powinności wojskowej dla tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z Polski przed wojną światową lub przed rokiem 1918, a których adresy są nieznane.

Natomiast w dalszym ciągu czynione są energiczne poszukiwania tych poborowych i rezerwistów, którzy wyjechali z kraju już po roku 1918, a zwłaszcza tych którzy wyjechali z wyraźnym zamiarem uchylenia się od służby wojskowej.

× PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. W ub. niedzielę między godziną 9 — 10 wieczorem na torze kolejowym między Ząbkowicami a Łazami znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Nieszczęśliwy miał zmiażdżoną głowę, kolano oraz połamane żebra. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to zwłoki mieszkańca wsi Chroszczobród, gminy Rokitno - Szlacheckie, niejakiego Łydka. Policja prowadzi dochodzenie.

× KRADZIEŻ PIENIĘDZY Z KUFRA. Jan Lewandowski, zam. w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego 43, zameldował policji, że jakiś nieznany sprawca skradł mu z kufra, znajdującego się w zamkniętem mieszkaniu — 890 zł. Dochodzenie w toku.

× „MIŁA" SŁUŻĄCA. Helena Serwatka zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 9 oskarżyła przed policją służącą swą Elżbietę Sitko (Dęblińska 13) o kradzież z niezamkniętego mieszkania pary trzewików wartości 38 zł. Tę samą służącą oskarżyła o kradzież złotego zegarka wartości 120 zł., również z niezamkniętego mieszkania, Szyfra Szczedrowicka (Dęblińska 13) „Miła" służącą zajęła się policja.

Program radjowy

Wtorek 29 października 1929.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie

12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — Przerwa

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.

16.20 — Koncert z płyt gramofonowych

17.14 — Włosik: „Ogrodnik śląski".

17.45 — Koncert popularny z Warszawy.

18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.

19.10 — Komunikaty harcerskie.

19.20 — Transmisja z Teatru polskiego w Katowicach. „Bal Maskowy" — opera w 3 aktach (6 odsłonach) G. Verdiego. Tekst: M. Piave (Własność G. Ricordi Milano) dyrygent: Stefan Barański, reżyser: Józef Stępniowski. Osoby: hr. Ryszard, gubernator Bostonu (Józef Stępniowski, Renato, jego sekretarz (Stefan Romanowski), Amelja, żona Renata (Marja Bielecka), Ulryka, wróżka (Jadwiga Chodakowska), Oskar, paź Ryszarda (Stefanja Pokorzyna), Samuel (Michał Martini), Tom (Adam Mazanek), Silvano, marynarz (Kazimierz Petecki). Dworzanie, deputowani, wojskowi, spiskowcy, wieśniacy, żołnierze. Rzecz dzieje się w końcu XVII-go stulecia. Odsłona I. Sala audjencjonalna w rezydencji gubernatora, odsłona II. Jaskinia wróżki Ulryki, odsłona III. O północy na pustkowiu, odsłona IV. W zbrojowni Renata, odsłona V. W świetlicy rezydencji Ryszarda, odsłona VI. W sali balowej.

Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku Retransmisje dalekich stacyj.
francuskim.

Nie wolno strzelać

DO GOŁĘBI W CELACH SPORTOWYCH.

Do wiadomości Min. spraw wewnętrznych doszło, że w niektórych miejscowościach odbywa się strzelanie do gołębi t. zw. „Tir aux pigeons“ i że powstają towarzystwa celem organizacji tego rodzaju zawodów. Ministerstwo zwraca uwagę, że uprawianie tego sportu jest przestępstwem z tytułu ustawy o ochronie zwierząt i podlega karom. Wojewodowie mają wydać zarządzenia, w celu niedopuszczenia strzelania do żywych gołębi w celach soprtowych i urządzania tego rodzaju zabaw. W razie powstania towarzystw, lub klubów sportowych, strzeleckich i t. p., mających na celu ćwiczenie się w strzelaniu do celów ruchomych, winno być wyraźnie wymienione w statucie, że strzelanie takie odbywać się będzie do sztucznych modeli, a nie do żywych zwierząt.

Manewry strażackie

W ŁOŚNIU.

W ubiegłą niedzielę, dn. 2 bm. w Łośniu, pod kierunkiem instruktora powiatowego, odbyły się manewry rejonowe dla straży wiejskich. Punktualnie o g. 14 zaalarmowano łącznikami straże okoliczne, które stawiły się do Łośnia w dość szybkim czasie. Pierwsza przybyła straż miejscowa w 3 minuty, druga z Łęki przebywając 2 i pół klm. — w 13 minut, trzecia — Strzemieszyce Małe w 26 minut (4 klm.), czwarta — Tuczna Baba w 27 minut (4 klm.)i piąta — Ząbkowice w 31 m. (5 i pół klm.). Drogi wszystkie polne i częściowo piaszczysto-gliniaste.

Pierwotną akcję prowadził p. Deja Piotr, naczelnik straży miejscowej; po upływie pół godziny nad całością objął komendę przybyły naczelnik rejonu p. Gajewski Henryk z Ząbkowic, prowadząc akcję do końca.

Zadaniem straży było zabezpieczenie budynków zagrożonych i zlikwidowanie pożaru masowego, a markowanego chorą giewkami w obrębie urzędu gminy. Praca straży była nader uciążliwa z braku wody. Czerpano wodę ze studni artezyjskiej (słabo działającej) oraz sadzawki przy połączeniu 3 sikawek i uruchomieniu prowizorycznych beczek i wiader. Niedostateczna ilość węży również utrudniała akcję, toteż po dwugodzinnej akcji i przy pomocy deszczu częściowo rozwiązano zadanie.

Ćwiczenia te wykazały jak ważnym czynnikiem gaśniczym jest woda, a której naogół brak w Łośniu, stąd wniosek, że ojcowie gminy winni zatroszczyć się o zakładanie sztucznych zbiorników wody, w obrębie swej gminy, aby zapobiec klęsce pożarów.

Po ćwiczeniach instruktor Plebanek dokonał przeglądu taborów i zażądał od prawę oficerów, omawiając szczegółowo niedomagania i uchybienia taktyczne.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała w ub. niedzielę 7 protokułów za handel w niedozwolonych godzinach, 14 —za tamowanie ruchu pieszego, 4 — za zakłócenie spokoju publicznego, 2 — za opilstwo, 2 — za potajemny wyszynk wódki.

× **KRADZIEŻE.** Z niezamkniętego mieszkania Rózi Szwarcbaum w Sosnowcu (Bartosza Głowackiego 8) skradziono worek fasoli i pół worka bobru, wartości 130 zł. Podczas snu w poczekalni na dworcu w Sosnowcu skradziono Teodorowi Dołdynowi ze wsi Soroki (pow. Kołomyja) z kieszeni 40 zł.

Ze sportu.

„ARJA“ — „BRYNICA“ 4 : 3. W ubiegłą sobotę czeladzka „Brynica“ gościła w Sosnowcu, gdzie na boisku „Ruchu“ rozegrała zawody koleżeńskie z „Arją“. Równorzędna gra, przyniosła nieznaczne zwycięstwo „Arji“, mającej więcej szczęścia. Gospodarze z okazji 5-letniego jubileuszu, klubu wręczyli gościom wieniec pamiątkowy, z „Arji“ otrzymali żetony pamiątkowe A. Wajsberg — złoty i E. Grünbaum i J. Ciapa — srebrne.

C. K. S. — „ŚLĄSK“ 4 : 1. Koleżeńskie zawody, jakie odbyły się na boisku w Czeladzi, pomiędzy C. K. S. a dobrą drużyną „Śląska“ z Siemianowic, zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem gospodarzy, którzy górowali technicznie nad przeciwnikiem C. K. S. mimo 3 rezerwowych, wykazał iż jest silnym i zgranym zespołem, trudnym do pokonania nawet dla tak rutynowanych klubów, jakim jest „Śląsk“, znany ze swych zwycięstw, na Śląsku.

„ZAGŁĘBIE“ — „BRYNICA“ 4 : 2. Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbyło się onegdaj na boisku tow. „Saturn“ w Czeladzi. W pierwszej połowie obydwie drużyny grają chaotycznie i bez celowo, to też gra mało ciekawa, po przerwie natomiast ataki przeciwne więcej kombinują. „Zagłębie“ które już było przegrane w stosunku 2 : 1, w brawurowych atakach zdobywa aż 3 bramki, ustalając wynik końcowy na swoją korzyść.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Powszechna Wystawa Krajowa i Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

Gdy w grudniu roku 1923 padła myśl stworzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, Targi Poznańskie starały rozbudować się w takiej mierze, aby P. W. K. znalazła jaknajwięcej pomieszczenia dla swych eksponatów na terenie Targów. Jednocześnie Targi Poznańskie, przeprowadzając swą propagandę w kraju i za granicą, przy każdej sposobności zwracały uwagę szerszego ogółu na P. W. K., wierząc niezłomnie w jej przyszły sukces. Dziś, po zamknięciu P. W. K. zbierają Międzynarodowe Targi w Poznaniu obfite plony.

W miarę jak zbliżaliśmy się do końca P. W. K., coraz częściej słyszano zdanie, potwierdzające konieczność Targów w Polsce i ich perjodyczność, przyczem podkreślano, iż wystawcy robią poważne interesa na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Jest to dowodem zaufania do Targów Poznańskich ze strony wystawców i można się spodziewać, że znaczenie tych Targów tak w kraju jak i zagranicą z roku na rok będzie się potęgowało.

Podczas gdy w latach ubiegłych wystawcy zaczynali się zgłaszać przeważnie na 4 miesiące przed otwarciem Targów, tak że Targi na 3 miesiące przed otwarciem miały zajętego mniej więcej połowę metrażu stojącego do dyspozycji, w roku 1929 po dzień 9 października t. j. nieomal 8 miesięcy przed otwarciem przyszłych Targów ma zapewniony udział około połowy swych wystawców polskich. Zagranica zaś, skonstatowawszy na P. W. K., co Polska produkuje, w jakim kierunku dąży do samowystarczalności i jakie ma na eksport towary, stara się zapełnić braki Polski w jej zapotrzebowaniu i dać jej przedewszystkiem wszelkiego typu towary umożliwiające Polsce produkcję więcej zmechanizowaną oraz możność nabycia przy wzmożonej konkurencji międzynarodowej tych towarów, które podnoszą standard of life.

Należy się zatem spodziewać licznego udziału ze strony Czechosłowacji, Francji, Belgji, Anglji, Ameryki, Danji, Włoch, Egiptu i innych.

Wczesne zgłoszenia wystawców dają dyrekcji Targów możność należytego przeprowadzenia propagandy wśród odbiorców krajowych i zachęcenie odbiorców zagranicznych do przyjazdu do Polski po zakup towarów.

Kronika gospodarcza.

SPRAWY ROZBUDOWY WYBRZEŻA. W dniu 23 b. m. obradowała w Gdyni stała komisja międzyministerjalna do spraw rozwoju wybrzeża. Obradom przewodniczył naczelnik wydziału portowego w Min. przemysłu i handlu, inż. Łęgowski. Komisja wysłuchała referatu starosty morskiego, p. Lipskiego, o potrzebach Jastrzębiej Góry, oraz referatu dyrektora Związku uzdrowisk polskich, p. J. St. Szczerbińskiego, o kolejowych połączeniach głównych miast kraju z wybrzeżem. Komisja przekazała ten ostatni referat do Ministerstwa komunikacji z prośbą o zajęcie stanowiska. Komisja wysłuchała następnie referatu morskiego urzędu rybackiego o potrzebach rybactwa na wybrzeżu morskiem i planie ich zaspokojenia, oraz referatu urzędu morskiego o rozbudowie portu pasażerskiego i rybackiego w Helu, przyczem wypowiedziała się za dalszą jego rozbudową. Komisja przyjęła wreszcie wniosek, skierowany do centralnego biura filmowego w Min. spraw wewn., domagający się, by filmy, propagujące morze, stały na wyższym, niż dotychczas, poziomie co do swej treści i by nie prowadziły propagandy Sopot, jako kąpieliska.

ILOŚĆ POJAZDÓW MECHANICZNYCH W POLSCE. Min. robót publ. ogłasza statystykę pojazdów mechanicznych (bez wojskowych), kursujących na obszarze Rzeczypospolitej w dniu 1 lipca b. r. Na ogólną liczbę 30.511.217 mieszkańców, mieliśmy samochodów osobowych 17.289, dorożek 6.871, autobusów 3.499, ciężarowych 5.906. Ogólna liczba wynosiła 33.567 jednostek. Do tego doliczyć należy 5.426 motocykli Ilość innych pojazdów mechanicznych wynosiła 370. Ogólna przeto ilość pojazdów mechanicznych zamknie się w cyfrze 39.353, czyli że jeden pojazd przypadnie na 775 mieszkańców.

KONTYGENT IMPORTOWY bydła polskiego z Czechosłowacji wynosi według umowy handlowej 16 000 szt. rocznie. Według obliczeń Ministerstwa rolnictwa polski kontygent importowy został od maja do września r. b. już wyczerpany. Na usilne starania ze strony organizacji konsumentów i przetwórców udało się skłonić czechosłowackie ministerstwo rolnictwa do udzielenia pozwoleń przywozu dla dalszych 1.000 sztuk bydła z Polski w m. październiku r.b.

GOŁĘBIARSTWO OPASOWE. W dniu 30 b. m. o godz. 18 w lokalu C. K. H. D (Warszawa, Kopernika 30) odbędzie się zjazd hodowców gołębi opasowych, na którym będą omawiane kierunki hodowli i metody rozpowszechniania gołębiarstwa użytkowego. Gałąź ta należycie zorganizowana stać się może źródłem eksportu.

ROLNICZA SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKA W POLSCE. Działalność spółdzielni mleczarskich, zrzeszonych w związkach Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych za pierwsze półrocze r. b. t. j. do lipca przedstawia się jak następuje: Spółdzielni mleczarskich 913, w tem objętych statystyką 618, posiadających 98.077 członków, z tej liczby mleko dostarczało 74.302 członków. Mleka dostarczono 80 093.000 litrów, za które wypłaciły mleczarnie 18.095.000 złotych. Szkoda wielka, iż powyższa niezwykle ciekawa statystyka nie obejmuje wszystkich spółdzielni, jakie w pierwszym półroczu istniały — lecz zaledwie 67.7 proc. ogólnej ilości mleczarń. (AROL).

HOLENDERSKIE KKONKURSY NIECNOŚCI KUR. Holendersey hodowcy drobiu wprowadzili nowy system konkursów nieności kur, a mianowiice: każdy uczestnik konkursu presyła do zakładu, w którym odbywa się konkurs, partję jaj wylęgowych od swych najlepszych niosek. Zakład zajmuje się przeprowadzeniem wylęgu i wychowu kur oraz w roku następnym przeprowadza indywidualną kontrolę nieśności każdej sztuki. W ten sposób wszystkie kury są wychowane w identycznych warunkach i przez to porównanie ich wydajności może dać pewniejsze wyniki. Dotychczasowe konkursy nieśności, polegają na sprawdzaniu wydajności kur nadesłanych przez poszczególnych hodowców, a więc wychowanych w różnorodnych warunkach hodowlanych. Który z wymienionych sposobów da lepsze wyniki pokaże najbliższa przyszłość. (AROL).

TECHNIKA OPAKOWANIA NA TARGACH LIPSKICH. W czasie trwania wiosennych Targów Lipskich (w marcu 1930 r.) zorganizowany będzie cykl wykładów o technice opakowania w związku ze zwołanym kongresem opakowania. Na porządku obrad znajdą się kwestje racjonalizacji opakowań przy przesyłkach pocztowych kolejowych, morskich i lotniczych.

FAŁSZYWE DOLARY. Dyrekcja policji w Wiedniu zawiadomiła centralne władze policyjne w Polsce o pojawieniu się fałszywych dolarów w banknotach 10-dolarowych. Falsyfikaty są fotograficzną odbitką przez odcisk na arkuszu papieru z klisz źle wytrawionych, na których też nie znać delikatnie grawerowanych linji autentycznego banknotu, w portrecie i bocznych kratkach na przedowej i odwrotnej stronie. Oznaczenie wartości, na której odbita jest zielona pieczęć, zaledwie jest widoczne, z powodu wadliwego wytrawienia i sama pieczęć z tego powodu nie jest czytelna. Odwrotna strona kliszy również nie udała się w druku. Falsyfikaty są nieco mniejsze od prawdziwych banknotów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.10.

AKCJE: Handlowy 119.00 — 120.00, B. Polski 164.00, Zachodni 70.00, Zw. sp. zarobk. 78.30, Lilpop 27.75, Modrzejów 18.50 — 19.00, Norblin 91.00, Ostrowieckie 83.00, Parowozy 24.00, Starachowice 20.75, Haberbusch 100.00, Poż. inwest. 4 proc. 118.00 — 118.50, Poż. dol. 5 proc. 63.50 — 64.00, Ziemskie 4 i pół pr. 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.30, Paryż 35.13, Wiedeń 125.31, Praga 26.41, Szwajcarja 172.77, Kopenhaga 239.95, Berlin 213.30.

Tendencja dla akcyi utrzymana, dla walut mocniejsza.

Kronika Zawiercia.

× **NOWE WŁADZE MIEJSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ.** W sobotę ubiegłą w kasynie fabryki „E. Erbe“ odbyło się zebranie miejskiej ochotniczej straży pożarnej, na które stawiło się blisko 70 jej członków. Cyfra to, jak na straż dopiero co założoną pokaźna. Zebraniu przewodniczyli pp. inż. Szymanowski i Kubicki. sekretarzował p. K. Rajczyk. Zagaił zebranie p. T. Klepa, krótkie sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu wygłosił p. A. Mróz.

Następnie dokonano wyborów stałych władz straży, przyczem do zarządu weszli: jako prezes honorowy — pełniący obowiązki prezydent miasta oraz pp. A. Holenderski, Al. Erbe, inż. I. Banachiewicz, insp. Przemyski, inż. Sowiński i p. G. Bornstein. Skład Komisji rewizyjnej stanowią pp. delegat magistratu, dyr. K. Sachse i p. Lejzerowicz. Gospodarzem straży wybrano p. J. Kubickiego, naczelnikiem A. Mroza, zastępcą nacz. inż. Sowińskiego. Ponieważ wolnych wniosków nie zgłoszono, na tem zamknięto zebranie.

× **POŻEGNANIE B. ZARZĄDU MIASTA.** Związek pracowników miejskich ubiegłej soboty wydał bankiet pożegnalny b. zarządowi miasta. Dłuższe przemówienie wygłosili prezes związku p. Grabowski, prez. Wolff, prez. Klepa i inni W pogodnej atmosferze harmonji i dużej życzliwości biesiada przeciągnęła się do późnej nocy.

Z ruchu wydawniczego.

MUZYKA.

Najnowszy numer tego popularnego dzisiaj czasopisma podaje w artykule prof. A. Chybińskiego interesującą analizę dedykacji wierszowanej psalmów Gomółki, skierowanej do biskupa krakowskiego Myszkowskiego. Autor rzeczowo i przekonywująco wyjaśnia znaczenie słów, użytych przez Gomółkę: „Nie dla Włochów, dla Polaków, dla naszych prostych domaków“, które były nieraz mylnie pojmowane i komentowane. Niemniej ciekawy jest artykuł prof. Jareckiego o współczesnej perkusji ogromnie przytem aktualny ze względu na obecny rozwój jazzu i jego wyraźne wpływy na muzykę poważną. Zwraca uwagę także artykuł V Novaka o Dworzaku, który jest reprodukcją przemowy, wygłoszonej w Pradze w 25- tą rocznicę śmierci tego kompozytora i zawierającej charakterystykę jego twórczości. Zeszyt zawiera ponadto artykuły pióra prof. St. Niewiadomskiego, K. Stromengera, dr. M. Stępowskiego, Z. Stojewskiego oraz wspomnienie pośmiertne o St. Barcewiczu, skreślone przez znakomitego skrzypka, W. Kochańskiego.

W dziale „Impresji muzycznych“ i sprawozdań z życia muzycznego redaktor M. Gliński omawia problemy krytyki muzycznej, poruszane na międzynarodowym kongresie krytyków artystycznych w Bukareszcie, oraz sprawę reorganizacji Konserwatorjum Warszawskiego. Dodatek nutowy tym razem przynosi „Kołysankę“ Michała Kucharskiego. Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Kapucyńska 13. Tel. 406-50.

Ofiary

złożone w Administracji K. Z.

Zł. 15.— bezimiennie na Komitet Tygodnia Dziecka.

Kronika Olkuska.

× **Z „TYGODNIA DZIECKA" w OLKUSZU.** Ze zbiórki w „Tygodniu dziecka" osiągnięto ogółem zł. 374.25. Na sumę tę złożyły się: zbiórka uliczna zł. 150, ze sprzedaży nalepek zł. 46.75, oraz ofiary: cementownia „Klucze" zł. 40, fabryka „Wolbrom" zł. 100, cementownia „Ogrodzieniec" zł. 32.50 i p. Talerman zł. 5. Wszystkim ofiadowcom i paniom za współpracę przy sprzedaży nalepek i znaczka, komitet składa serdeczne podziękowanie.

× **NA KURSA RATOWNICZE.** Na trzytygodniowy kurs instruktorski do Kielc, Polski Czerwony Krzyż w Olkuszu wysyła w pierwszych dniach listopada rb. dwóch kandydatów na swój koszt.

× **OBNIŻENIE CENY CHLEBA.** W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie komisji cennikowej przy starostwie, na którem przy silnej opozycji piekarzy, ustalono cenę chleba na 39 gr. za kg. Pieczywo z pszennej mąki pozostało bez zmiany, tj. 96 gr. za kg. Cennik ważny od 26 bm.

× **KONKURS ZIEMIOPŁODÓW.** W dn. 31 bm. odbędzie się w Wolbromiu konkurs ziemiopłodów, jako to buraków, kukurydzy, warzyw itp., oraz rozdanie nagród. Do konkursu stają koła młodzieży działu przysp. rolniczego z całego powiatu Olkuskiego.

× **DOWCIPNY ADMINISTRATOR.** P. Lamler z Małopolski jest właścicielem niewielkiego tartaku wodnego na terenie gminy bolesławskiej. Nie mogąc osobiście zająć się prowadzeniem przedsiębiorstwa, zaangażował administratora, Jana Wodka z Krakowa. Wkrótce Lamler przekonał się, że jego administrator nietylko że nic nie płaci, ale jeszcze rozbiera tartak i sprzedaje go po kawałku. Zameldował o tem policji, która poodbierała od różnych mieszkańców okolicy deski i urządzenia tartaku, nabyte od administratora. Wodek skazany został przez sąd grodzki w Olkuszu w dniu 25 bm. za roztrwonienie cudzej własności na 4 mies. więzienia, a jego wspólnik, Józef Cebo z Bukowna na 1 mies. więzienia.

× **CO NA TO P. NACZELNIK POCZTY?** Jeden z mieszkańców Olkusza otrzymał depeszę o śmierci swego ojca. W związku z tem, w południe tego samego dnia chciał nadać swoją depeszę, lecz urzędniczka odpowiedziała, że ta pani, która przyjmuje depesze, będzie dopiero o godz. 3 popoł. Gdy ów interesant zgłosił o tej godzinie i niecierpliwił się trochę z powodu dłuższego czekania, otrzymał b. mądrą i uspakającą odpowiedź: „Jak umarł, to niepotrzeba się już śpieszyć!" Depesza też się nie śpieszyła, bo choć niedaleko, wędrowała aż 24 godziny.

CO TO JEST G.P.U?!

Organizacja, działająca na podstawie bezprawia.

Od czasu słynnej awantury z Biesiedowskim cała Europa zastanawia się nad tem, **czem jest właściwie osławiona sowiecka G. P. U.** i jaki jest jej ustrój.

Jeden z emigrantów rosyjskich, b. profesor uniwersytetu petersburskiego, Mirkin — Gecewicz, który obecnie jest generalnym sekretarzem międzynarodowego instytutu prawa publicznego z siedzibą w Paryżu, **podał bardzo interesujace szczegóły, dotyczące działalności G. P. U.**

— Korzystając — pisze prof. Mirkin — z urzędowych dokumentów sowieckich miałem częściowo możność ustalić, na czem polegają **uprawnienia sowieckiej czeka.** Mówię częściowo, ponieważ prawo sowieckie nie uznaje obowiązku ogłaszania ustaw, wskutek czego niektóre z nich pozostały w tajemnicy; oczywiście, ukryto te, które były najokrutniejsze.

Wkrótce po zamachu na rząd tymczasowy (zamach ten miał miejsce w listopadzie 1917 roku), **rząd sowiecki zastosował najokrutniejszy teror,** uważając go za normalny system rządzenia. Wtedy właśnie powstała owa straszliwa komisja nadzwyczajna, nazywana w skrócie czeka.

Dekret komisarzy ludowych, dotyczący „czerwonego teroru", nadaje organom władzy administracyjnej prawo stosowania **w walce wszelkich środków.** Z tygodnika, który wydawała wówczas czeka, wynika jasno, że władze tej organizacji uważały za dopuszczalne stosowanie wobec przeciwników ustroju sowieckiego tortur. Nawet rząd sowiecki wkrótce spostrzegł się, że **ogłaszanie tego rodzaju rzeczy w prasie jest niewskazane,** to też tygodniczek ten przestał wychodzić. Jednak nieliczne jego egzemplarze zachowały się w bibljotekach zachodnio - europejskich.

W pierwszych latach panowania bolszewickiego celem państwa było **zupełne wyniszczenie wrogów politycznych, urojonych czy rzeczywistych,** a w walce z nimi nie krępowano się niczem. Dopiero w roku 1922, to jest wtedy, gdy sowiety zaprowadziły tak zwaną **nową politykę ekonomiczną,** bolszewicy doszli do wniosku, że czeka należy skasować. Skasowano ją wprawdzie, lecz tego samego dnia powstał **„główny zarząd polityczny"**, który od słów rosyjskich nazwano w skrócie G. P. U. Ma on prawo nietylko aresztowania i wydalania obywateli, lecz nawet **bezapelacyjnego wykonywania na nich wyroków śmierci.**

Prawo aresztowania w sowietach posiada zresztą nietylko G. P. U., lecz także **milicja oraz agenci policji sądowej.** Wprawdzie konstytucja sowiecka głosi, że nikt nie może być pozbawiony wolności wbrew prawu, lecz ograniczenia te zupełnie **G. P. U. nie dotyczą.** Posiada ona prawo zatrzymywania aresztowanego w ciągu dni piętnastu na własną odpowiedzialność, w ciągu dwu miesięcy — z upoważnienia prezesa sowieckiego komitetu wykonawczego, a po upływie owych dwu miesięcy ma prawo zażądania przedłużenia tego terminu. Może więc przetrzymywać uwięzionego czas nieograniczony, a władze sądowe nie mają żadnego prawa mieszania się do jej postępowania.

Gdy chodzi o wydalanie czy wysyłanie obywateli, G. P. U. posiada jeszcze **większe uprawnienia.** Zalecenie komisarjatu spraw wewnętrznych z roku 1928 przewiduje, że G. P. U. może wydalać zagranicę lub też wysyłać, gdzie jej się podoba, ludzi, których uważa się za niebezpiecznych z punktu widzenia społecznego. Do tej kategorji ludzi należą szulerzy, oszuści, handlarze narkotykami, spekulanci czarnej giełdy i t. d. G. P. U. zaliczyła także osoby, kwukrotnie karane sądownie, oraz tych wszystkich, którzy należą do **antysowieckich partyj politycznych.**

Skazanie następuje nie na mocy decyzji jakiejkolwiek komisji, lecz na podstawie zwykłego raportu G. P. U., która może skazywać nawet na roboty przymusowe, trwające z reguły trzy lata, lecz stale prolongowane.

W takich warunkach **żadna partja polityczna poza komunistyczną w sowietach istnieć nie może,** a G. P. U. skazuje na wygnanie i na roboty przymusowe nawet tych ludzi, którzy wypowiadali się z niemiłemi dla niej poglądami jeszcze przed powstaniem rządu sowieckiego.

Prócz tego GPU posiada prawo **karania śmiercią trybem administracyjnym,** a więc bez jakiegokolwiek sądu, bandytów, złodziei, i przestępców **politycznych.** Przytem nie ma żadnego obowiązku ogłaszania dokonanych egzekucyj.

Wszystkie te uprawnienia nabiorą właściwego światła dopiero wtedy, gdy zważymy, że G. P. U. **ma prawo nadzoru nad całem życiem społecznem w sowietach,** a jej działalność nie ogranicza się do obywateli sowieckich, lecz rozciąga również na cudzoziemców.

GPU, która już w początkach swego istnienia była potężną, dziś gra **pierwszorzędną rolę w państwie sowietów.** Dziś nic się bez niej nie dzieje. Ambasador niczem nie jest w porównaniu ze zwykłym maszynistą, o ile ten reprezentuje w ambasadzie G. P. U. Taki maszynista wydaje swemu zwierzchnikowi - ambasadorowi rozkazy.

G. P. U. srroży się już od lat, działa z nieporównanym cynizmem, rządzi gwałtem, nie krępuje się żadnemi zasadami. A że posiada rozgałęzienia wszędzie, bo nawet w obcych krajach, możemy wyobrazić sobie, jak potężny wywiera wpływ.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej

21)

— Waliza rzeczywiście była kiedyś własnością mego ojca. Pamiętam ją doskonale. Pan Hallstrom musiał ją zamknąć, a złodzieje oderwali zamki. Zawartość walizy stanowiły rzeczy, które ojciec miał w wilję śmierci. Paweł prawdopodobnie chciał poszukać czy niema w niej czego cennego, zanim wsiadł do pociągu. Na to wygląda. Nie chciało mi się jechać do Janiny, więc wpadłam do Pana. Może zresztą znajdzie pan inne tłumaczenie!

O, jakżem tego pragnął!

Bo oparła się o poręcz fotela i przymknęła oczy i miała taką nieszczęśliwą minkę. Postanowiłem nie pogrążać Pawła więcej. Spojrzałem na zegarek i spytałem, ile ma jeszcze czasu?

— Akurat tyle, żeby zjeść obiad. Może pan mnie zaprosi?

Spojrzała mi w oczy przy tych słowach i dodała szybko:

— Oczywiście tam, gdzie pan zwykle jada... to znaczy do jakiejś małej jadłodajni...

Mam nadzieję, że nie spostrzegła ruchu, jakim obracałem swoje kieszenie.

— Na tej ulicy jest restauracyjka włoska... jeść dają doskonale... Mały pokoik, tylko parę stolików... Jeżeli pani lubi egzotyczną atmosferę, to nie możemy wybrać lepiej... Jeżeli jednak woli pani, mogę przyrządzić coś na maszynce...

Warto było widzieć, jak się ożywiła na tę propozycję. Rozpogodziła się, kiedy wspomniałem o włoskiej restauracyjce, ale pomysł jedzenia w tym, powiedziałbym naukowym bałaganie, smarowanie masła szklaną pałeczką i picie z probówki wprawił ją w zachwyt. Uparła się, że chce mi pomagać i zabrała się do nakrywania stołu, podczas gdy ja na palnikach Bunsena gotowałem kawę, smażyłem kartofle. Jestem wcale niezły kucharz, chociaż pozory przemawiają na moją niekorzyść.

Była w siódmem niebie.

— Pan jest strasznie miły, że mi pan pozwolił zostać! Gdybym wróciła do Janiny, płakałabym nad swoim losem do chwili pójścia do teatru.

A gdy zapytałem, dlaczego jej się u mnie podoba, powtórzyła swoje wczorajsze, niezrozumiałe określenie:

— Nie wiem. Ale tu jest bardzo zacisznie.

— I ja lubię to mieszkanko — rzekłem. Jest mi tu wygodnie i dobrze. Ale moi przyjaciele mają dużo do zarzucenia mojej pracowni. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że tu jest zacisznie... Na czem opiera pani to wrażenie?

Nigny nie łamię sobie głowy nad tłumaczeniem tego rodzaju rzeczy. Ale widząc moją ciekawość, zastanowiła się posłusznie.

— Może dlatego, że czuję, że pan tu nietylko mieszka, ale i pracuje. Wszystko jest tu pomieszane. Widzi pan, to mi przypomina cyrk! Nasz dom zawsze był pełen rozmaitych rzeczy, których używaliśmy podczas przedstawień... to samo było w namiotach. Nie rozumiem ludzi, dla których dom jest tylko noclegiem. Pan wie, o kim mówię: o bogaczach.

Po raz drugi, chcąc mię interpretować, odwoływała się do cyrku. Dzięki temu miałam wrażenie, że znam ją doskonale, daleko lepiej od Heleny, którą znam od dziecka!

Do końca obiadu nie wspomnieliśmy o Pawle. Ale wróciła do tego tematu, zaledwie zapaliłem fajkę.

Pan uważa mnie pewnie za strasznie naiwną, że nawet teraz nie wierzę, żeby Paweł ukradł te pieniądze! Bo to jest niemożliwe! Był mi nieskończenie wdzięczny, że go uratowałam przed... rozpaczą. Lubił mię. Brałam go wszędzie z sobą. Nie mogę uwierzyć, że to był zwykły oszust! Niech pan wymyśli coś na jego obronę.

— Pani pozwoli, że zapytam ją o jedną rzecz — powiedziałem. — A potem wyłożę swój pogląd na tę sprawę. Czy Paweł miał w ostatnich czasach tak zwany wolny dzień.

Zmarszczyła brwi.

— Tak. W sobotę. Dlaczego pan pyta? Dlaczego, Carty? Przecież pan nie chce wmawiać we mnie, że to wszystko on zrobił? I tak w to nie uwierzę!

— A jednak zdaje mi się, Lindo, że to się dziwnie razem łączy... Oczywiście, mogę się mylić... W każdym razie, to, o co ja podejrzewam Pawła, stawia go w świetle o wiele lepszem, niż pani przypuszcza, że napadł na panią dla tych pięciuset dolarów!

(C. d. n.)

Z POKOJU DZIECIĘCEGO.

Mała Zosieńka mówi do braciszka: — Nie bawmy się już więcej w mamę i tatę — lepiej pogódźmy się!

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane zostały następujące firmy:

W dniu 28 sierpnia 1929 r.

A. 4999. „Herszlik Leniczner Podczaszy" fabryczny hurtowy skład win i miodu w Sosnowcu, ul. Wspólna Nr. 16. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Herszlik Leniczner, zam. w Włoszczowie, Sienkiewicza Nr. 233. Udzielono samodzielną prokurę Moszkowi Mordce vel Maurycemu Lenicznerowi. zam. w Sosnowcu, Wspólna 16.

A. 5000. Spółka Firmowa „A. Kuperberg i M. Gotlib" hurtowa sprzedaż szkła i fajansu w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 23. Firma istnieje od 18 czerwca 1929 r. Właściciele: Abram Kuperberg, Dąbrowa, ul. Okrzei 14, Abram Gitler, Dąbrowa G., ul. Sienkiewicza 23, Mordka Gotlib, Dąbrowa G., ul. Łukasińskiego 30. Zarząd stanowią wszyscy trzej wspólnicy, jednak podpisywać weksle, żyra wekslowe, czeki, przekazy, umowy i wogóle zobowiązania, jak również akty urzędowe i pełnomocnictwa w imieniu spółki, mają prawo tylko dwaj wspólnicy Kuperberg i Gotlib, obaj łącznie i pod pieczątką firmy. Za wszelkie zaś inne zobowiązania i weksle podpisane przez jednego z nich samego łącznie z pozostałym wspólnikiem Abramem Gitlerem Spółka nie odpowiada. Otrzymywać z poczty korespondencję i podpisywać korespondencję — nie zawierającą zobowiązań ma prawo każdy ze wspólników oddzielnie.

A. 5001. Spółka firmowa: „Tartak Parowy i Fabryka Dych!" — „Odbudowa" S. Rozenbaum i A. Pachter" w Zawierciu, Grunwaldzka Nr. 19. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie tartaku parowego. Firma istnieje od 1 kwietnia 1929 r. Właściciele: 1) Abram Ber Pachter, Częstochowa, ul. Generała Dąbrowskiego 5-a, 2) Szlama Salomon Rozenbaum, Zawiercie, ul. 3-go Maja 29. Zarząd spółki należy do obu wspólników łącznie, przyczem każdemu z nich służy prawo zastąpienia siebie w zarządzie spółki przez osobę trzecią specjalnie do tego upoważnioną. Wszelkie zobowiązania spółki, jak np. umowy, akcepty, weksle, obligi, cesje, pełnomocnictwa i t. p. dla swej ważności wymagają aby były podpisane pod pieczątką firmową spółki przez obu spólników, względnie ich pełnomocników działających na mocy upoważnienia udzielonego im przez spólnika, natomiast każdemu spólnikowi względnie jego pełnomocnikowi służy prawo podpisywania w imieniu Spółki zwykłej korespondencji, niezawierającej żadnych zobowiązań dla spółki, odbierania listów poleconych wartościowych, pieniężnych, zaliczeń przekazów pieniężnych, należności od dłużników, przesyłek, towarów, ładunków kolejowych, dowodów przewozowych, dokumentów urzędowych i innych, tudzież prawo prowadzenia spraw spółki w sądach i urzędach. Szyja Pachter został upoważniony do wykonywania czynności zarządu spółki. Pomiędzy Abramem Pachterem, a jego żoną Marją z domu Najman została zawarta intercyza, mocą której ustanowiono wyłączność majątku i wspólność dorobku. Pomiędzy Szlamą Rozenbaumem, a jego żoną Perlą z domu Potok, została zawarta intercyza, mocą której ustanowiono wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.